

*Biblia o rodzinie*, red. Gabriel Witaszek CSSR, Lublin: RW KUL 1995 ss. 135.

Rok 1994 ogłoszony był przez Ojca Świętego Jana Pawła II Rokiem Rodziny. Było to swoiste wyzwanie do podjęcia refleksji nad istotą i zadaniami ludzkiej rodziny. W wielu krajach odbywały się kongresy i sympozja, na których omawiano zagadnienia związane z sytuacją rodziny we współczesnym świecie. Uczestniczyli w nich przedstawiciele wielu dyscyplin naukowych. Na szczególne uznanie zasługuje inicjatywa włoskich biblistów, którzy postanowili przygotować specjalną edycję Pisma świętego dla rodzin<sup>1</sup>.

W tej wielkiej debacie o rodzinie nie mogło zabraknąć głosu biblistów polskich. Instytut Nauk Biblijnych KUL zorganizował w ostatnim tygodniu listopada 1994 r. wykłady otwarte dla społeczeństwa związane z tematyką rodziny. Wygłoszone w ramach tego Tygodnia Biblijnego referaty składają się na treść książki *Biblia o rodzinie*, wydanej przez RW KUL w październiku 1995 r. Podjęte zostały następujące tematy: „*Kościoty domowe*” w *Nowym Testamencie* (o. prof. H. Langkammer); „*A był im poddany...*” (ks. dr H. Ordon); *Bóg – Biblia – rodzina* (ks. dr W. Rakocy); *Rodzina jako środowisko wychowawcze* (ks. prof. R. Rubinkiewicz); *Rodzina w nowotestamentalnych „tablicach domowych”* (o. dr A. R. Sikora); *Wspólnota wierzących jako dom w Pierwszym Liście św. Piotra* (ks. dr J. Suchy); *Błogosławieństwo życia w rodzinie: Ps 128* (ks. dr hab. A. Tronina); *O ideale życia rodzinnego – Księga Tobiasza* (o. dr hab. G. Witaszek); *Kryzys solidarności rodziny w kontekście zmian społecznych zachodzących w starożytnym Izraelu* (o. dr hab. G. Witaszek).

Wprawdzie wyliczone referaty nie obejmują całości tematyki rodziny, to jednak podejmują wątki, które są bardzo aktualne i ważne dla współczesnego człowieka. Warto tu wyliczyć choćby tylko niektóre.

1. **Bóg miłuje każdego człowieka.** Bóg istnieje jako wspólnota Osób ożywiana doskonałą miłością. Nie jest jakimś samotnikiem, lecz Miłością. Stwarzając człowieka na swój obraz, pragnie, aby i on wzrastał i żył we wspólnocie miłości. Doznaje jej najpierw w rodzinie, gdzie ojciec i matka uobecniają miłość, którą sam Bóg otacza człowieka od chwili poczęcia. „Do pewnego stopnia może nas zdumieć fakt, że teksty biblijne obrazujące stosunek Boga do człowieka i do wybranego narodu posługują się właśnie metaforą miłości rodziców do swoich dzieci (Oz 11). Jest to miłość nacechowana niezwykłą czułością, wyrozumiała i opiekuńcza. Bóg porównany jest do dobrego Ojca, który uczy chodzić swoje dziecko, bierze je na ramiona, przyciska do serca, schyla się do niego, gdy upadnie, aby je podnieść”<sup>2</sup>. Czuła miłość Boga jest niedoścignionym wzorem miłości rodziców do dzieci<sup>3</sup>. Bóg w swej miłości, porównywanej do

---

<sup>1</sup> *Bibbia per la famiglia*, a cura di G. Ravasi, San Paolo, Milano. Tom pierwszy ukazał się w 1993 r., t. II w 1994, t. III w 1995. Polska wersja tego pionierskiego w skali światowej wydania Biblii ukazuje się w formie zeszytów w wydawnictwie „Jedność” w Kielcach. W formie książkowej pierwszy tom ukazał się w końcu 1996 r.

<sup>2</sup> R. R u b i n k i e w i c z, *Rodzina jako środowisko wychowawcze*, s. 39.

<sup>3</sup> Por. W. R a k o c y, *Bóg – Biblia – rodzina*, s. 29.

troski ojca i czułości matki, jest nie tylko wzorem. On po prostu jest Tym, kto pragnie kochać człowieka za pośrednictwem jego ziemskiego ojca i matki. „Rodzina chrześcijańska winna być znakiem pięknej miłości, odbiciem miłości Boga do człowieka [...]. Można ją osiągnąć zbliżając się do Boga, do źródła tej miłości”<sup>4</sup>. W życiu człowieka dorosłego miłość Boga przychodzi wraz z miłością oblubieńczą i małżeńską. Mówią o tym prorocy (Ozeasz, Jeremiasz), a Pieśń nad pieśniami ukazuje tę prawdę przedstawiając wzajemne poszukiwanie się i zjednoczenie Oblubieńca i Oblubienicy<sup>5</sup>. Wreszcie miłość Boga do człowieka najpełniej odsłania się w Jezusie Chrystusie, w Jego wrażliwości i czułości w odniesieniu do każdego człowieka. Oddając swoje życie w ofierze za grzechy świata „dowiódł, że postawa Ojca niebieskiego względem nas, Jego dzieci i oblubienicy, sprowadza się ostatecznie do obdarzania miłością (J 3, 16). Jezus przez swą zbawczą mękę nawiązuje z człowiekiem intymną relację [...]. Apokalipsa nie nazywa już Jerozolimy oblubienicą Boga, ale Baranka (21, 9). Jako Oblubienica Chrystusa wyczekujemy Go z zapalonymi lampami, aż nadejdzie”<sup>6</sup>.

**2. Każda miłość jest płodna.** To druga, niezwykle aktualna prawda, która wyłania się z tekstów Pisma świętego, omawianych w czasie Tygodnia Biblijnego poświęconego tematyce rodziny. Zazwyczaj pamięta się o tym, że dzieci są darem od Boga. Wiadomo bowiem, że obietnice Boże związane z zawarciem przymierza z Abrahamem, a później z Izaakiem i Jakubem zawsze dotyczyły liczego potomstwa. Jest ono znakiem Bożego błogosławieństwa. Ale zupełnie zapoznany jest inny aspekt faktu posiadania potomstwa, na który zwraca uwagę ks. prof. R. Rubinkiewicz. Chodzi mianowicie o to, o czym mówi Pwt 7, 12-14: dzieci nie tylko są darem Boga, ale i gwarantem Jego miłosierdzia na wieki<sup>7</sup>. A to oznacza przecież, że miłość Boga objawia się rodzicom za pośrednictwem dzieci. Każde dziecko jest jakby inną manifestacją tej miłości. Należy ze wszech miar postulować większe uwzględnianie tej prawdy objawionej w nauczaniu i duszpasterstwie rodzin. Nie tyle dlatego że w Polsce w ostatnich latach przyrost naturalny równy jest prawie zeru, ale ponieważ wyraźnie zaczynają dominować postawy egoizmu i hedonizmu, które są typowe dla ludzi nie potrafiących dostrzegać ogromu miłości Boga, objawiającej się wyraźnie w obecności osób najbliższych.

**3. Istotą wychowania jest otwarcie człowieka na słowo Boże.** Taki wniosek wyciąga ks. prof. R. Rubinkiewicz z analizy tekstów ST i NT na temat wychowywania potomstwa<sup>8</sup>. Dzięki otwarciu się serca młodego człowieka na słowo Boże może on nauczyć się bojaźni Pańskiej, która jest początkiem wszelkiej mądrości (por. Syr 6, 33-37). Stary Testament zalecał studium Prawa Mojżeszowego. Po powrocie z niewoli babilońskiej przyjmowane było ono jako Prawo Boga, a jego studiowanie nie było jedynie uczeniem się odpowiedniego postępowania. Był to także akt religijnego doświadczenia, które zbliżało ucznia do Boga. Celem wychowania w ujęciu autorów ST

<sup>4</sup> Tamże, s. 35.

<sup>5</sup> O wyrazowo-symbolicznej i alegorycznej interpretacji Pieśni nad pieśniami pisze L. Alonso Schökel (*Il Cantico dei cantici*, Torino 1980).

<sup>6</sup> R a k o c y, art. cyt., s. 31.

<sup>7</sup> Por. R u b i n k i e w i c z, art. cyt., s. 38.

<sup>8</sup> Tamże, s. 43.

oraz późniejszych uczonych żydowskich jest otwarcie się na Boga i Jego słowo, co dokonuje się poprzez Torę. W epoce Pierwszego Przymierza wychowanie dokonywane było w Mojżeszu i poprzez Mojżesza. „Ten punkt widzenia radykalnie się zmienił w epoce Nowego Testamentu. Cechą charakterystyczną wychowania chrześcijańskiego jest to, że spełnia się ono w Chrystusie”<sup>9</sup> On poprzez swoje słowa i czyny w sposób doskonały i pełny otwiera człowieka na Boga. Pod koniec życia swoją misję wychowawczą w stosunku do człowieka przekazał Duchowi Prawdy. Udzielony Kościołowi przez Zmartwychwstałego Chrystusa będzie przypominał ludziom słowa i czyny Jezusa i odświanał przed nimi ich głębię (por. J 14, 26). Czyni to zawsze wtedy, gdy człowiekowi głoszone jest słowo Boże lub gdy człowiek sam sięga po Pismo święte.

To kolejna prawda, która jest mało znana w kręgu osób odpowiedzialnych za wychowywanie młodego pokolenia wierzących w Polsce. Dowodem tego jest fakt, że nie ma żadnego wydania Pisma świętego, które uczniowie polskich szkół podstawowych i średnich mogliby samodzielnie czytać i przy pomocy katechety odkrywać tajemnice Bożego słowa. Rzecz jest jeszcze bardziej smutna z tego powodu, że odpowiedzialni za nauczanie religii w Polsce nie widzą nawet potrzeby takiej edycji Biblii. Oferowane przez wydawnictwo „Jedność” najnowsze i na światowym poziomie wydanie „Biblii dla każdego” zostało uznane przez nich za coś zupełnie zbytecznego w nauczaniu religii, czego nie można polecić dzieciom i rodzicom nawet na zasadzie lektury uzupełniającej. Możliwe, że wyrosną młodzi ludzie przyjmujący poprawnie wyłożoną im naukę katechizmu, ale nie wyrosną chrześcijanie otwarci na słowo Boga, który każdego dnia mówi do swoich dzieci. Nigdy też nie zostanie osiągnięty cel wychowania, którym według Biblii – jak pisze ks. prof. R. Rubinkiewicz – „jest otwarcie na słowo Boże, które jest słowem życia i daje pełnię życia”<sup>10</sup>.

**4. Chrześcijańska rodzina początkiem królestwa Bożego, czyli przestrzenią życia dla Boga.** Taka prawda teologiczna wynika z kolei ze szczegółowej analizy tzw. „tablic domowych”, którą przeprowadza o. A. R. Sikora<sup>11</sup> Autorzy natchnieni, formułując zasady życia i postępowania w rodzinach pierwotnego chrześcijaństwa, zwracają uwagę na „moc Bożej miłości przemieniającej nie tylko ludzkie serca, ale i struktury społeczne, w tym i rodzinne, czyniąc z formalnych związków prawdziwy Dom”<sup>12</sup>. Wszystkie relacje w rodzinie winny być przeżywane w kontekście więzi łączącej Chrystusa i Kościół. Zwłaszcza relacja mąż–żona jest swoistą sferą doświadczenia sakramentalnego. „Typ Adam–Ewa doskonale realizuje się w antytypie Chrystus–Ekklesia. Następuje transpozycja: jedność fizyczna przechodzi w nadprzyrodzoną więź łaski. Wzajemne oddanie się sobie małżonków odnajduje swój ostateczny i pełny sens dopiero w nierozwalnej jedności związku, która zachodzi między Chrystusem a Kościołem”<sup>13</sup> Wypływająca z takiej więzi łaska jest głównym dynamizmem królestwa Bożego, które „przychodzi” i rozwija się w rodzinie. Ta sama więź miłości Chrystusa–Pana do Kościoła jest najważniejszą perspektywą dla postępowania rodziców względem dzieci (i od-

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 44.

<sup>10</sup> Tamże, s. 46.

<sup>11</sup> *Rodzina w nowotestamentalnych „tablicach domowych”* s. 47-67.

<sup>12</sup> Tamże, s. 67.

<sup>13</sup> Tamże, s. 65.

wrotnie) oraz dla relacji: pan–niewolnik (por. Ef 6, 1-9). Nakreślone w „tablicach domowych” relacje nie są anachroniczne, nawet jeżeli nie ma już instytucji niewolnictwa. Podane w nich zasady można odnieść do wszelkich relacji zakładających element posłuszeństwa. Dotyczą one w istocie swej jego zupełnie nowej i oryginalnej motywacji: „ze względu na Pana” „Służba tym samym przestaje być służbą świecką, a staje się aktem jednej liturgii całego życia, której centrum stanowi Chrystus, prawdziwy Pan, znający tajniki sumień. Wyłączone są zatem pobudki nieszczerze, podyktowane egoizmem, względem ludzkim, interesownością doczesną. Tajemnicą dobrze wykonywanej pracy nie są jakieś bodźce zewnętrzne, ale fakt jej wykonywania dla Boga”<sup>14</sup>.

Dopiero rodzina, w której dominuje postawa posłuszeństwa wszystkim względem Pana, może być „Kościołem domowym” Niezwykle trafnie pisze o. prof. H. Langkammer w podsumowaniu swojego referatu: „Chrześcijaństwo zawdzięcza swój rozwój gorliwcom, zapaleńcom, dla których Jezus Chrystus Zmartwychwskrzeszony stał się Panem ich chrześcijańskiej egzystencji. Ci pierwsi chrześcijanie stali się również misjonarzami”<sup>15</sup>. Chrześcijanie, którzy zakładają rodzinę, mają być takimi gorliwcami w głoszeniu Ewangelii najpierw swoim dzieciom, a następnie wszystkim tym braciom wierzącym jak i niewierzącym, którzy będą chcieli w ich domu szukać oparcia. „Tworzenie się Kościołów lokalnych, zwłaszcza na terenach pogańskich, rozpoczęło się – pisze o. prof. H. Langkammer – od «Kościoła domowego»”<sup>16</sup>. Tak rodził się Kościół pierwszego stulecia – tak może rodzić się Kościół XX i XXI wieku, zwłaszcza na tych terenach pogańskich, jakimi są postchrześcijańskie kraje Europy.

Jest to kolejna teza w dużej mierze godna przypomnienia współczesnym rodzinom chrześcijańskim. Życie wielu z nich wyglądałoby o wiele lepiej, gdyby wyznacznikiem postaw i zachowań był wzgląd na Chrystusa i Jego nieskończoną miłość do Kościoła, a nie tasiemcowe seriale filmowe, pokazujące życie rodzin, w których większość relacji między domownikami cechuje pycha i egoizm.

**5. Bóg błogosławi swój lud ze Syjonu błogosławiąc rodzinie „sprawiedliwego”.** Stwórca ustanowił rodzinę jako wspólnotę zbawczą. Najwyraźniej ten wymiar życia rodziny ukazuje już Ps 128. Na podstawie szczegółowej analizy tego psalmu ks. dr hab. A. Tronina dochodzi do wniosku, że rodzina człowieka „bojącego się Jahwe” (w. 1. 4) była w ST przedmiotem szczególnego błogosławieństwa Boga, który mieszka na Syjonie. „Jego obecność w świątyni stanowi podstawę szczęścia osobistego, rodzinnego i narodowego. [...] Szczęście jednostki jest zakorzenione w kultycznej obecności Boga na Syjonie (134, 3)”<sup>17</sup> Rodzina zakorzeniona w Prawie Bożym oraz uczestnicząca w kulcie świątyni może zawsze liczyć na dary Boga, o których mówi Ps 128: pomyślność, płodność i pokój we wspólnocie religijnej i narodowej. Za jej pośrednictwem dary te stają się udziałem całego narodu. Kościół czytając Ps 128 w niedzielę Świętej Rodziny oraz w obrzędzie sakramentu małżeństwa zwraca uwagę małżonków jeszcze na coś więcej niż tylko doczesna pomyślność i mała stabilizacja. Życzy im, by ich życie małżeńskie i rodzinne było „przedsmakiem wiecznego szczęścia rodziny zbawio-

<sup>14</sup> Tamże, s. 58.

<sup>15</sup> „Kościoły domowe” w *Nowym Testamencie*, s. 12.

<sup>16</sup> Tamże, s. 11.

<sup>17</sup> A. T r o n i n a, *Błogosławieństwo życia w rodzinie: Ps 128*, s. 94.

nych, zgromadzonej w domu Ojca niebieskiego”<sup>18</sup>. Z kolei poprzez włączenie tego psalmu do liturgii mszalnej ku czci świętych Kościoł sugeruje, że „rodziny ziemskie dążą poprzez życie sakramentalne do uświęcenia w mistycznej więzi «świętych obcowania». W ten sposób znaki rzeczywistości ziemskich prowadzą ku wiecznej społeczności, w której ludzie «nie będą się już żenić ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie w niebie» (Mt 22, 30). Tam udzieli Bóg swoim czcicielom pełni szczęścia i pokoju”<sup>19</sup>.

Zbawczy wymiar życia rodzinnego jeszcze mocniej ukazany jest w Księdze Tobiasza, o czym pisze ks. dr hab. G. Witaszek<sup>20</sup>. Historia rodziny Tobiasza i Sary jest znakiem, że zbawienie Boże zaczyna się dokonywać już w czasie doczesnej wędrówki człowieka. Przychodzi ono jako odpowiedź na żarliwą modlitwę. „Każdy wierzący powinien odkryć w dziejach własnego życia znaki, że Bóg jest blisko, zbawia i pociesza. Są to znaki pełnego i definitywnego zbawienia, których pewnego dnia Pan użyczy w swoim miłosierdziu”<sup>21</sup>.

Ukazana tak w analizie Ps 128, jak i Księgi Tobiasza prawda o rodzinie jako miejscu, w którym człowiek doświadcza zbawczego działania Boga, nie jest zbyt mocno zakorzeniona w polskich domach. Świadczy o tym fakt zanikania w nich życia modlitwy oraz postępujące niezrozumienie daru Eucharystii niedzielnej, będącej przecież dla chrześcijanina doskonałym odpowiednikiem Syjonu, z którego Pan błogosławi. Wyraźniejsze pokazanie w kaznodziejstwie i w duszpasterstwie rodzin tak istotnej zależności życia rodzinnego od jego zakorzenienia w kulcie i w modlitwie mogłoby z pewnością odmienić życie w wielu domach. Obecne w nich często piekło egoizmu i nieprawości mogłoby ustąpić miejsca niebu dobroci, miłosierdzia, pokoju i szczęścia.

## **6. Rodzina chrześcijańska zaczynem solidarności i sprawiedliwości w świecie.**

Od początku swego istnienia naród wybrany żył pośród świata, w kulturze kształtowanej przez współczesne sobie ludy. Wnosił w ten świat szczególną wrażliwość na ideał równości i solidarności między rodzinami, rodami i szczepami. Jej bazą była wiara we wspólnego Boga i zainicjowane przez Niego przymierze. W początkowej fazie dziejów Izraela możliwe było poszanowanie ideału równości i sprawiedliwości. Wraz z rozwojem kultury miejskiej, rzemiosła i handlu, a zarazem na skutek nasilającego się wpływu religii kananejskiej na elity narodu wybranego społeczność izraelska zaczęła się dzielić na rodziny zamożne i ubogie. „Wprowadzenie dziedzicznej monarchii i scentralizowanej władzy w miejsce dawnej organizacji opierającej się na wspólnocie dwunastu pokoleń, zmusiło do zaniechania ścisłego przestrzegania zasady rodowego dziedzictwa; stąd też rodzinne majątki były uszczuplane na korzyść bogatych właścicieli. Wywodzili się oni z elity dworskiej lub kręgów elit administracyjnych i handlowych. W ten sposób powstawały wielkie posiadłości. Kraj doszedł do takiego punktu, że wyodrębnili się wielcy i średni właściciele oraz masa biednych. Sytuacja najbiedniejszych w Izraelu i Judzie, do których odnosili się często prorocy VIII wieku przed Chr., była wynikiem

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 97.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> *O ideale życia rodzinnego – Księga Tobiasza*, s. 99-110.

<sup>21</sup> Tamże, s. 109.

rozwoju ekonomicznego narzuconego przez polityków dworu królewskiego”<sup>22</sup>. Zanik więzi pomiędzy rodzinami i narastanie różnic społeczno-ekonomicznych rodziły w narodzie coraz większą chciwość i zazdrość. Te z kolei stały się przyczyną upadku moralnego. Prorocy, którzy działają w VIII wieku przed Chr., wzywają do praktykowania solidarności rodzinnej i odnowy życia społecznego na zasadach wierności przymierzu. Nie zważając na groźby i prześladowania przekonują o tym, że dezintegracja społeczna idzie w parze z upadkiem religijnym. Dowodzą, że religia prawdziwego Boga i życie codzienne we wszystkich jego wymiarach, a zwłaszcza w wymiarze sprawiedliwości społecznej, są nierozdzielne. Jeżeli jednak w łonie narodu przymierza dochodzi do oderwania prawd religii od zasad kształtujących jego życie społeczno-ekonomiczne, to naród ten znajduje się w stanie śmiertelnej choroby. I ta, wydawać by się mogło, oczywista prawda została w Polsce w ostatnich latach w dużej mierze zapoznana. W trosce o wartości duchowe w życiu narodu i rodzin na dalszym planie umieszczona została w nauczaniu duszpasterskim sprawa sprawiedliwości społecznej, troska o najbiedniejszych i bezrobotnych. Chrześcijaństwo, zrzeszeni w dziesiątkach partii i stowarzyszeń, jakby przestali być ich obrońcami. Funkcję starotestamentalnych proroków, przejętych losem biednych i uciśnionych, podjęli ludzie, którzy często deklarują, że są ateistami. Trudno powiedzieć na ile uczynili to szczerze, a na ile kierowali się jedynie zasadami propagandy i gry przedwyborczej. Jest w tym jednak jakiś przedziwny paradoks, a zarazem „znak czasu” dla wierzących. To oni przecież, wsparci światłem Objawienia, winni przewodzić wszelkim działaniom zmierzającym do budowania solidarności i sprawiedliwości między ludźmi. Obydwie te wartości i nieustanne ich zdobywanie należą do podstawowej struktury planu zbawienia, jaką jest warstwa życia społecznego<sup>23</sup>. Warto o tym pamiętać zwłaszcza w czasach, w których coraz trudniej o autentyczną troskę o solidarność i sprawiedliwość.

Wyliczone wyżej wątki dotyczące rodziny widzianej w świetle Objawienia pozwalają ocenić książkę *Biblia o rodzinie* jako publikację niezwykle cenną. Dobrze by było, gdyby trafiła tak do rąk setek tysięcy osób żyjących w rodzinach chrześcijańskich, jak i do wszystkich duszpasterzy i katechetów. Uważna lektura poszczególnych opracowań w niej zamieszczonych inspirowała do podejmowania wielu takich działań, które mogą pomóc w lepszym przeżywaniu tajemnicy miłości w rodzinach. A czyż może być coś ważniejszego od doświadczenia Boga, który jest w „Trójcy swej rodzinny, sprzyja ludzkim gniazdom, bardziej niż o narodach mówi o rodzinie” (M. Pawlikowska-Jasnorzewska)?

Ks. Henryk Witczyk

---

<sup>22</sup> G. W i t a s z e k CSSR, *Kryzys solidarności rodziny w kontekście zmian społecznych zachodzących w starożytnym Izraelu*, s. 131.

<sup>23</sup> Por. tamże, s. 111.